http://dx.doi.org/10.18778/7969-389-4.06

Izabela Ślęzak
Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki

OD PROCEDERU DO PRACY – OBLICZA PROSTYTUCJI W UJĘCIACH NAUKOWYCH I SPOŁECZNEJ PERCEPCJI

Wprowadzenie

Celem artykułu jest zrekonstruowanie głównych ujęć teoretycznych konceptualizujących prostytucję, ich empirycznych uzasadnień obecnych w literaturze przedmiotu oraz potocznych definicji tworzonych przez osoby świadczące usługi seksualne. We współczesnych badaniach tradycyjne ujmowanie prostytucji jako patologii społecznej ustępuje miejsca perspektywie pracy seksualnej (*sex work*) proponowanej przez ruchy walczące o prawa osób prostytuujących się. W wyniku tych przemian w wielu krajach mamy do czynienia z dekryminalizacją, destygmatyzacją i normalizacją, która uwidacznia się nie tylko w przechodzeniu od prawnych systemów prohibicyjnych do abolicjonistycznych, ale także legalizowaniu prostytucji, traktowaniu jej jak zawód, wraz ze wszystkimi idącymi za tym świadczeniami i prawami pracowniczymi, związkami zawodowymi itd. Artykuł prezentuje te przemiany widoczne w literaturze przedmiotu, jak i wypowiedziach osób świadczących usługi seksualne.

Zjawisko prostytucji, mimo iż towarzyszy ludzkości od tysiącleci, nieustannie prowokuje do rozważań na temat tego, czym jest i dlaczego istnieje. Refleksje te dotyczą zarówno perspektywy makrospołecznej, przemian obyczajowych, politycznych, ekonomicznych, prawnych, jak i skali mikro, poziomu motywów indywidualnych decyzji osób angażujących się w to działanie. Rozważania te były w przeszłości i są obecnie źródłem wielu, nierzadko sprzecznych wizji, obrazów i ocen prostytucji współistniejących (czy konkurujących) z sobą na gruncie naukowym, medialnym, prawnym, potocznym.

W dorobku Jana Szczepańskiego problematyka prostytucji pojawia się w kontekście rozważań dotyczących konsumpcji i jej wzorów (Szczepański 1981). W ramach tych zagadnień głównymi obszarami zainteresowania Profesora Szczepańskiego były historyczne aspekty kształtowania się osobowości ludzkiej w społeczeństwach i gospodarkach różniących się rodzajami konsumpcji, motywacje człowieka gospodarującego, systemy wartości będące podstawą i subiektywnym wyznacznikiem zachowań społecznych i gospodarczych, a także procesy powstawania, zaspokajania i deprywacji potrzeb i ich wpływu na osobowość (*ibidem*: 24). J. Szczepański zauważył, że konsumpcja wywołuje zjawiska i procesy nazywane w naukach społecznych zjawiskami dewiacji czy dezorganizacji. Jako przykłady takich zachowań wymieniał on trzy zjawiska dewiacyjne: prostytucję, alkoholizm i narkomanię. W swojej pracy zaznaczył jednakże, iż z perspektywy socjologicznej analizy konsumpcji można na te zjawiska spojrzeć pod innym kątem i interpretować je jako wynik dążenia do zaspokojenia potrzeb zablokowanych przez warunki życia jednostek (*ibidem*: 314).

Rozważając zagadnienie prostytucji, Jan Szczepański zauważał, że (w różnych formach) występowała ona we wszystkich historycznie znanych społeczeństwach, mimo iż walczyły z nią różne religie i ideologie społeczne. Odwołując się w swoich interpretacjach do teorii historyczno-kulturowych, akcentował, iż wszędzie tam, gdzie „istniejące formy małżeństwa i możliwości zaspokajania potrzeb seksualnych są niewystarczające lub te potrzeby są blokowane przez organizacje życia zbiorowego, nakazy moralności lub prawa – pojawia się prostytucja jako forma zastępcza, jako forma zinstytucjonalizowana lub w formach niezorganizowanych" (*ibidem*: 314). Profesor w swoich rozważaniach poszedł jednak o krok dalej, wykorzystując ramę interpretacyjną, jakiej dostarczyły mu analizy zjawiska konsumpcji. Zauważył, że gdy konsumpcja staje się dominującą tendencją społeczną, przekształca zjawiska dezorganizacji w normalny styl życia, włącza je w zakres konsumpcji (*ibidem*: 317). Ponieważ społeczeństwo konsumpcyjne stawia na piedestale ciało ludzkie, rozmywają się także granice między prostytucją a innymi formami stosunków seksualnych. Upodabniają się one do siebie poprzez obojętność emocjonalną partnerów czy uzyskiwanie korzyści materialnych. Stosunki seksualne stają się „zachowaniem konsumpcyjnym", w którym szuka się możliwie wyrafinowanego sposobu zaspokojenia potrzeby przyjemności seksualnej, z odsunięciem wszystkich innych aspektów biologicznych, społecznych, moralnych na plan dalszy, zaś „rozrywka seksualna" staje się nieodłącznym elementem transakcji handlowych, jest czynnikiem manipulowania motywacjami i decyzjami (*ibidem*: 315). Choć od napisania tych słów minęło już kilkadziesiąt lat, wciąż są inspirujące zarówno dla interpretacji zjawisk związanych ze sferą seksualną, jak i prostytucji w sensie ścisłym.

Niech zatem rozważania Jana Szczepańskiego nad konsumpcją i jej wpływem na style życia będą pretekstem do refleksji nad różnymi podejściami i definicjami prostytucji obecnymi zarówno w dyskursie naukowym, jak i w potocznych definicjach osób zaangażowanych w to działanie. Celem artykułu jest zrekonstruowanie głównych ujęć teoretycznych oraz ich empirycznych uzasadnień obecnych w literaturze poświęconej prostytucji oraz potocznych definicji tworzonych przez osoby świadczące usługi seksualne[1]. Przyjmują one postać odmiennych (konkurencyjnych) wobec siebie sposobów definiowania prostytucji jako problemu społecznego, dewiacji, patologii lub pracy.

Prostytucja jako patologia, dewiacja, problem społeczny

Poszukiwania literaturowe zarówno w obszarze teorii, jak i badań empirycznych dotyczących prostytucji wskazują, iż w pracach z zakresu socjologii, pedagogiki, resocjalizacji, kryminologii czy psychologii zjawisko to ujmowane jest zazwyczaj w kategoriach dewiacji, patologii społecznej[2], patologii seksualnej lub /i problemu społecznego (Podgórecki 1969; Kojder 1976; Podgórecki 1976; Syrek 1979; Antoniszyn, Marek 1985; Kowalczyk-Jamnicka 1998; Kurzępa 2001, 2005; Gardian 2007; Jędrzejko 2006a, 2006b; Pospiszyl 2008). Także w *Encyklopedii socjologii* prostytucja jest jednym z przykładów patologii społecznej, „choroby organizmu społecznego" (Kwaśniewski 2000: 88), która wymaga leczenia. W cytowanych pracach podkreślana jest negatywna ocena moralna prostytucji, która „deprawuje godność człowieka, traktując go w kategoriach przedmiotu" (Kowalczyk-Jamnicka 1998: 7), a także „stanowi naruszenie istniejących norm i cenionych wartości" (Pospiszyl 2008: 224), będąc działaniem „wyniszczającym fizycznie kobiety uprawiające ten zawód, ujemnie wpływającym na stan moralności społecznej, depcącym godność ludzką, sprzyjającym wzrostowi chorób wenerycznych, pozostającym w bliskim związku z przestępczością" (Radecki 1968: 348). Autorzy akcentują więc zarówno destrukcyjny wpływ

[1] W artykule odwołuję się do zrealizowanego przeze mnie projektu badawczego dotyczącego sytuacji pracy kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich, realizowanego w formie jakościowych badań terenowych (Ślęzak 2012).

[2] Choć koncepcja ta jest relatywnie rzadko wykorzystywana w literaturze anglojęzycznej, jest ciągle obecna w polskim piśmiennictwie dotyczącym prostytucji, szczególnie w ujęciu pedagogicznym.

prostytucji na życie kobiet i ich rodzin, jak i na społeczność lokalną. Prostytucja zagraża porządkowi społecznemu[3], moralności i obyczajowości, tak jak narkomania, alkoholizm, przestępczość, bezdomność, przemoc w rodzinie, obok których to zjawisk wymieniana jest w podręcznikach omawiających patologie społeczne.

Jednocześnie warto zauważyć, że choć autorzy zajmujący się tym zagadnieniem określają prostytucję jako patologię społeczną, zjawisko „niemoralne, z natury złe, w rozmaitych wymiarach szkodliwe, traktowane jako przejaw i jednocześnie skutek indywidualnych i instytucjonalnych zaburzeń czy zaniku /osłabienia mechanizmów kontroli społecznej", to jednocześnie jest ono „oswojone w zbiorowych wyobrażeniach jako *najstarszy zawód świata*" i postrzegane jako w zasadzie niemożliwe do usunięcia z życia zbiorowego (Poławski 2012: 267). Przyjmując więc fatalistyczne przekonanie, że „prostytucja istniała od wieków i istnieć będzie niezależnie od zakazów natury prawnej jak i moralnej" (Kowalczyk-Jamnicka 1998: 7), kolejni badacze starali się przybliżyć przyczyny „społecznego wykolejania się" (Jasińska 1967) kobiet zaangażowanych w ten proceder, często z myślą o ich resocjalizacji lub działaniach profilaktycznych skierowanych do młodych kobiet z zagrożonych środowisk. Badanie cech osobowościowych, demograficznych, środowiskowych, uwarunkowań ekonomicznych, politycznych czy makrospołecznych prostytucji miało pomóc wyjaśnić istotę tej patologii (Kwaśniewicz 2000: 92).

Na sposób myślenia o prostytucji bardzo silny wpływ wywarł nurt teorii biologicznych, który wyłonił się w drugiej połowie XIX w. jako konsekwencja pozytywizmu, ewolucjonizmu i empiryzmu ówczesnej nauki (Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 34). Za główny czynnik wyjaśniający angażowanie się kobiet w prostytucję uznano zaburzenia popędu seksualnego, wrodzone lub nabyte w wyniku traumatycznych przeżyć (*ibidem*: 36). Najbardziej znaną koncepcją wyrosłą na bazie tych przekonań była antropologiczna teoria prostytucji C. Lombroso. Zakładała ona, iż pewne kobiety rodzą się z predyspozycjami do tego, by zostać prostytutkami. Skłonności te ujawniają się już w dzieciństwie poprzez zachowanie wskazujące na moralne zwyrodnienie oraz deformacje ciała (np. asymetria w budowie twarzy, nadmierne owłosienie, deformacja kończyn) (*ibidem*: 35). Istnieje więc typ „urodzonej prostytutki", odpowiednik męskiego „urodzonego przestępcy". Zdaniem C. Lombroso, umysł kobiety jest bardziej pasywny niż mężczyzny, dlatego rzadko popełniają one aktywne przestępstwa (napady, rabunki). Typowo kobiecym przestępstwem jest właśnie prostytucja (Pospiszyl 1977: 304).

[3] Podejście to jest konsekwencją (ale i warunkiem podtrzymania) podziału na kobiety porządne i upadłe, moralne i niemoralne, te, które w monogamicznych małżeństwach i patriarchalnych rodzinach przyczyniają się do reprodukcji społeczeństwa i utrzymania porządku społecznego, oraz te, które angażując się w działania patologiczne, zagrażają dominującym wartościom.

Z nurtu rozważań nad biologicznymi podstawami prostytucji wyrosły koncepcje psychologiczne. W początkach XX w. dużą popularność zyskały teorie poszukujące przyczyn prostytucji w psychopatycznych cechach osobowości kobiet. K. Benhoeffer, Ch. Mulle, K. Schneider, H.F. Stelzner i inni wskazywali, że do nierządu mogą skłaniać pewne cechy osobowości, takie jak: zmysłowość, niezdolność do panowania nad sobą, tendencje histeroidalne, dążenie do szukania przygód, lenistwo, chęć zysku, wybujały erotyzm, chęć strojenia się (Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 75). Za przyczynę prostytucji uznawano także niedorozwój umysłowy i choroby psychiczne rodziców, a także samych prostytutek. W związku z tymi przekonaniami w badaniach empirycznych próbowano zdiagnozować rodzaj upośledzenia typowy dla prostytucji koncentrując się na nerwicach, encefalopatii, psychopatiach (Jasińska 1967, 1976), charakteropatiach, lekkim niedorozwoju umysłowym, spaczeniu popędu seksualnego badanych (Pabian 1973: 546–547). J. Surmacka (1939) w swoich badaniach wskazywała, że większość kobiet świadczących usługi seksualne jest upośledzona intelektualnie (choć stan ten postrzegała raczej jako konsekwencję chorób wenerycznych i doświadczeń związanych z prostytuowaniem się niż przyczynę prostytucji). Jednakże późniejsze badania nie potwierdzają tego obrazu. W badaniach J. Moczydłowskiej (1996b) poziom inteligencji nieletnich zajmujących się prostytucją nie odbiegał od normy, choć można zauważyć nieharmonijny rozwój funkcji poznawczych, szczególnie tych zdolności, w rozwoju których ważną rolę odgrywa stymulacja środowiska rodzinnego i szkolnego (Moczydłowska 1996b: V). Także wyniki badań pilotażowych J. Sztobryn-Giercuszkiewicz (choć trzeba wziąć pod uwagę ich metodologię i rozmiar próby) pokazują, że pod względem cech osobowościowych i temperamentalnych prostytuujące się kobiety nie różnią się zbytnio od reszty populacji (2004: 142). Jak pisze ich autorka, polscy badacze zwykle koncentrowali się na badaniu i prezentowaniu tych cech osobowości, które odróżniają prostytuujące się osoby od reszty populacji, zakładając a priori, że takie cechy istnieją. Tymczasem współczesne badania pokazują, że profil osobowościowy typowy dla prostytuujących się osób nie istnieje, zaś pod względem osobowościowym kobiety świadczące usługi seksualne nie różnią się zasadniczo od kobiet wykonujących inne zawody. Reprezentują pełne spektrum wyników, zgodnie z rozkładem normalnym, gdzie obok skrajności mamy dominującą „przeciętną" większość (*ibidem*: 143). Jest to więc wyraźna zmiana perspektywy, w porównaniu z interpretacją badań jeszcze sprzed kilkudziesięciu lat.

Postrzeganie prostytucji jako zjawiska patologicznego, które jest pochodną i/lub źródłem innych patologii społecznych jest szczególnie widoczne w teoriach akcentujących społeczne przyczyny angażowania się w to działanie. W ramach

tego nurtu dużą wagę przywiązywano do badania środowiska rodzinnego prostytuujących się kobiet i zwykle osiągane wyniki wskazywały na jego znaczące dysfunkcje. Wyniki jednych z pierwszych badań empirycznych dotyczących prostytucji autorstwa Edwarda Rosseta wskazują, że wstąpienie na drogę prostytucji wiązało się z niewydolnością wychowawczą rodzin robotniczych, w których rodzice praktycznie nie uczestniczyli w wychowaniu dzieci, zmuszonych tym samym dbać o siebie same (Rosset 1931). Badania przeprowadzone przez rodzimych badaczy w kolejnych latach koncentrowały się na zachowaniach patologicznych w rodzinach i kręgach rówieśniczych osób prostytuujących się, wskazując, że czynnikami współwystępującymi z prostytucją są:

– alkoholizm rodziców lub/i rodzeństwa (Surmacka 1939; Matysiak 1967, Górnicki 1970, Jasińska 1976; Moczydłowska 1993, 1994b, 1994c, 1994d, 1995a, 1996b; Kowalczyk-Jamnicka 1998; Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004);

– narkomania rodzeństwa, uzależnienie od leków przeciwbólowych i uspokajających (Moczydłowska 1993, 1994b, 1994c, 1994d);

– złe pożycie małżeńskie rodziców (Jasińska 1976; Moczydłowska 1995a, 1995b; 1996a; Kowalczyk-Jamnicka 1998),

– częste zmiany środowisk wychowawczych, brak poczucia stabilizacji, rozbite, niepełne, zrekonstruowane rodziny pochodzenia (Jasińska 1976; Moczydłowska 1993, 1994d, 1995a, 1996a; Kowalczyk-Jamnicka 1998);

– brutalne traktowanie i brak opieki nad dziećmi, chłód uczuciowy, brak więzi emocjonalnej (Surmacka 1939; Matysiak 1967, Górnicki 1970; Jasińska 1976; Kowalczyk-Jamnicka 1998);

– bardzo złe relacje z ojczymem lub konkubentem matki (Moczydłowska 1994c, 1994d);

– prostytucja matki lub siostry (Jasińska 1976, Moczydłowska 1996a);

– trudne warunki materialne i mieszkaniowe (Surmacka 1939, Matysiak 1967, Jasińska 1967; Górnicki 1970, Moczydłowska 1996a);

– przestępczość członków rodziny, kręgu rówieśniczego i samych prostytuujących się osób (Matysiak 1967, Jasińska 1967; Górnicki 1970, Moczydłowska 1994c, 1994d, Kowalczyk-Jamnicka 1998).

Badacze wskazywali także na niski poziom wykształcenia prostytuujących się kobiet, często będący wynikiem wagarowania i trudności z nauką (Jasińska 1967; Pabian 1973; Kowalczyk-Jamnicka 1998). Zdaniem badaczy, niepowodzenia szkolne mogą powodować kolejne trudności wychowawcze, być źródłem problemów z nauczycielami i rówieśnikami, a to z kolei może prowadzić do poszukiwania rekompensaty w nieakceptowanych społecznie zachowaniach

(Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 66). Wiele badań wskazywało także na to, iż prostytuujące się osoby były członkami grup chuligańskich, w których panował promiskuityzm seksualny, zaś prostytucja była konsekwencją realizacji oczekiwań grupy (Jasińska 1976; Moczydłowska 1994c; Kowalczyk-Jamnicka 1998; Kurzępa 2001; 2005; Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004).

Niezwykle wpływowym nurtem wyjaśniającym przyczyny prostytucji są teorie odwołujące się do złych warunków bytowych i ekonomicznych oraz podstawowych praw popytu i podaży, jako czynników powodujących rozwój prostytucji. Nieprzypadkowo teorie te rozwijały się na przełomie XIX i XX w. W tamtym okresie większość prostytuujących się kobiet wywodziła się z niższych klas społecznych (były to głównie robotnice i służące), nie posiadała żadnego wykształcenia i żyła w skrajnej nędzy. Na skrajne ubóstwo jako główną przyczynę prostytucji wskazywał Edward Rosset badając prostytucję w Łodzi (1931). Jako znaczącą przyczynę wymienia ją J. Surmacka (1939). Także w badaniach J. Bieleckiego (1959) oraz M. Jasińskiej (1967) większość kobiet żyła w bardzo złych warunkach materialnych. Kobiety były więc w tym ujęciu postrzegane jako ofiary niekorzystnych warunków ekonomicznych i społecznych, co mogło nieco osłabiać negatywne oceny moralne ich postępowania, jednocześnie inspirując powstawanie projektów resocjalizacyjnych (np. przyuczanie do prostych, lecz społecznie akceptowanych zawodów).

Warto zauważyć, że „zła sytuacja finansowa" była różnie rozumiana w zależności od sposobu doboru próby oraz sytuacji społeczno-ekonomicznej. Badania prowadzone w Polsce od lat 80. (np. Antoniszyn, Marek 1985, Kowalczyk-Jamnicka 1998) wskazują, że prostytucję uprawiały także kobiety o względnie dobrej sytuacji ekonomicznej. Współcześnie w naszym kręgu kulturowym można mówić raczej o „subiektywnym odczuciu niedostatku", kiedy prostytucja ma zapewnić nie środki do życia, a na lepsze życie (Kowalczyk-Jamnicka 1998). Jest to związane z aktualnym wzorem i wyznacznikiem sukcesu, którego miarą są pieniądze, zaś rozbudzone potrzeby konsumpcyjne wzbudzają chęć łatwego i szybkiego zarobku (Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 39, por. Szczepański 1981). Czynniki ekonomiczne bywają także opisywane jako „racjonalne podejmowanie decyzji" – możliwość szybkiego i pozornie łatwego zarobienia dużych sum pieniędzy (Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 43), przez kobiety, które pochodząc z ubogich środowisk, mają ograniczone możliwości zarobkowania.

Omawiając badania projektowane na podstawie koncepcji patologii społecznej, nie sposób pominąć zagadnienia procedur doboru próby, które miały znaczny wpływ na uzyskiwane wyniki. Dobierając przypadki, badacze współpracowali często z organami ścigania i koncentrowali się na środowiskach „marginesu społecznego", co było konsekwencją przyjęcia koncepcji prostytucji

jako patologii społecznej. Badaniami objęte więc były te kobiety, które trafiły do aresztów, ośrodków opiekuńczych, szpitali itp. (Jasińska 1967, 1976; Pabian 1973; Antoniszyn, Marek 1985; Kowalczyk-Jamnicka 1998). Nic więc dziwnego, że uzyskane wyniki wzmacniały tezę o patologiczności środowiska. Z badań wyłączone były natomiast te kobiety, które nie wchodziły w konflikt z prawem i pozostawały dla badaczy populacją ukrytą. Tym samym marginalizowano fakt, iż nie wszystkie prostytuujące się kobiety wywodzą się z „patologicznych" środowisk. Kobiety zajmujące najwyższe pozycje w hierarchii prostytucji często pochodzą z „dobrych rodzin", a prostytuują się dla osiągnięcia zysków i zaspokojenia aspiracji konsumpcyjnych (Kowalczyk-Jamnicka 1998; Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 59).

W ramach tego nurtu rozważań osoby prostytuujące się postrzegane są więc z trzech, nakładających się na siebie perspektyw. Definiowane są one, po pierwsze, jako dewiantki, które łamią obowiązujące normy społeczne i angażują się w naganne moralnie działania. Po drugie, jako osoby chore, potrzebujące leczenia czy nadzoru medycznego (np. obowiązkowych kontroli lekarskich). Jednocześnie, po trzecie, jako ofiary niezależnych od nich czynników związanych z patologicznym środowiskiem rodzinnym i rówieśniczym czy sytuacją ekonomiczną postrzeganą w skali makro i mikrospołecznej, które potrzebują ochrony i resocjalizacji. Tym samym, osobom świadczącym usługi seksualne odbiera się prawo do decyzyjności i sprawczości, niezależnie od tego, jak faktycznie wygląda ich sytuacja i jak przebiegał proces angażowania się w prostytucję. Abstrahuje się więc od zróżnicowania, które cechuje to środowisko (Brewis, Linstead 2002: 309). Co ciekawe, mimo zmieniającego się obrazu psychologicznych, społecznych czy ekonomicznych kontekstów prostytucji, społeczny odbiór osób w nią zaangażowanych jest negatywny i często zbliżony do wczesnych, dziś naukowo podważonych ustaleń na temat przyczyn prostytucji. Elementy tej wiedzy są mocno zakorzenione w wiedzy potocznej, obecne w stereotypie. Stygmatyzacja kobiet świadczących usługi seksualne jest widoczna w języku (wulgarne określenia), pogłębiana przez dyskurs medialny czy wiedzę potoczną (Pomarańska-Bielecka 2006). Także w wywiadach, które prowadziłam na potrzeby własnego projektu badawczego, wizja stereotypowego postrzegania prostytucji przez społeczeństwo była często punktem odniesienia dla opowieści badanych. Wiele spontanicznych wypowiedzi zarówno podczas wywiadów, jak i w trakcie obserwacji dotyczyło autoprezentacji[4] siebie jako kobiet innych, niż (ich zdaniem) potocznie się sądzi.

[4] Prezentowane poniżej cytaty traktuję jako materiał mówiący o prezentacji siebie badanych podczas wywiadu, nie zaś o ich faktycznej sytuacji rodzinnej, której zweryfikować nie mam możliwości.

Przede wszystkim badane kobiety podkreślały „normalność" rodziny pochodzenia, brak problemów alkoholowych, dobre, bliskie relacje z rodzicami czy rodzeństwem (por. Surmacka 1939). Opisując siebie, podkreślały, iż są inteligentne, wykształcone (choć znaczyło to dla różnych rozmówczyń co innego), nie mają nałogów:

Na samym początku jak przyszłam do agencji, dziewczyny chciały mi zrobić kawę albo jakąś herbatę, to się brzydziłam i sobie myślę: Boże, co ja tu robię? Z porządnego domu, mama porządna, ojciec porządny, brat porządny, ja również, co ja tu w ogóle robię? […] Fakt, że niedobrze się z tym żyje, że robię to co robię, bo jestem z porządnego naprawdę domu, gdzie nie było alkoholu i nikt nie palił papierosów i mąż także jest w porządku. No więc nie jestem z jakiejś patologii i jednak w środku gdzieś mnie gryzie to, że moja matka, nie wiedząc, ale w pewnym sensie, w mojej podświadomości jest to, że że że że żal mi jej, że ma córkę taką prostytutkę również ona o tym nie wie, ale żal mi jej i ojca. Bo ja też mam córkę. A co może być w przyszłości to je też nie wiem. Tak? Nie byłoby ciekawie to dla mnie usłyszeć, że ona w burdelu pracuje [W3[5]].

Dowodem na „normalność" jest także traktowanie świadczenia usług seksualnych w agencji jako pracy, wyraźnie oddzielonej od życia prywatnego, które jest „zwyczajne" i „normalne". „Podwójne życie" jest swego rodzaju dowodem na to, że badane nie *są* prostytutkami – jest to tylko jedna z pełnionych ról społecznych, która nie ma kluczowego znaczenia dla ich tożsamości:

To, co mogę powiedzieć, to, że w tym miejscu, w tej agencji, to jesteśmy chyba najporządniejsze w całej Łodzi. Są dziewczyny normalne, które mają normalne domy. Praca jest praca, idą do domu, mają obowiązki, normalnie. Nie piją, nie ćpają, tylko kasa, kasa, kasa i na górkę [na konto bankowe – przyp. IŚ]. Inne są w domu, inne w agencji [W3].

Cytaty zaprezentowane powyżej nie oddają rzecz jasna złożoności procesu budowania wizerunku siebie przez badane podczas wywiadów (Ślęzak 2010, 2011). Pozwalają jednak zauważyć ich dążenie do zanegowania wizji patologii i dewiacji, która stygmatyzuje i redukuje osobę do jednej, negatywnie ocenianej cechy. Niezależnie od faktycznej sytuacji rodzinnej i historii życia badanych kobiet, podczas wywiadów starały się one odciąć od stereotypowego obrazu prostytucji i wprowadzić na jego miejsce wizję prostytucji jako pracy i siebie jako pracownic. Tym samym (świadomie lub nie) odwoływały się one do znacznie młodszego nurtu postrzegania prostytucji w kategoriach pracy seksualnej.

[5] Cytowane w artykule wypowiedzi pochodzą z wywiadów zrealizowanych z kobietami świadczącymi usługi seksualne w agencjach towarzyskich. Transkrypcja wywiadów została wykonana przeze mnie zgodnie z zaleceniami B. Polanda (Rapley 2010: 111–113). Symbole podane w nawiasach kwadratowych oznaczają numer wywiadu, z którego pochodzi cytat.

Prostytucja jako praca seksualna

Termin „praca seksualna" (*sex work*) został ukuty przez Carol Leigh (1997), prostytutkę ze Stanów Zjednoczonych w 1970 r. i spopularyzowany przez ruchy walczące o prawa osób świadczących usługi seksualne, które w tym okresie intensywnie rozwijały się w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Źródłem tego pojęcia jest więc ruch społeczny, mający swoje korzenie w feminizmie[6] i w świecie prostytucji.

Praca seksualna jest pojęciem obejmującym zróżnicowane działania o charakterze aktywności seksualnej, podejmowane w wyniku transakcji komercyjnej (Deshotels, Forsyth 2006: 224). Definicja ta, oprócz różnych typów prostytucji, obejmuje także komercyjne masaże erotyczne, seks telefoniczny i internetowy, striptiz i taniec erotyczny, grę w filmach pornograficznych, pozowanie nago (Brewis, Linstead 2002: 309). Usługi te tworzą seks biznes czy też przemysł seksualny, który z roku na rok przynosi coraz większe dochody zarówno w skali poszczególnych gospodarek narodowych, jak i globalnie (Weitzer 2010). Działaczka The English Collective of Prostitutes Cari Mitchell uważa, że jedyną pozytywną konsekwencją postrzegania prostytucji jako wysokodochodowego przemysłu seksualnego jest rozpoznanie, że jest to praca, a wykonujące ją osoby są pracownikami, wspierającymi swoje rodziny, wspólnoty, a czasem całe kraje (Brewis, Linstead 2002: 319).

Mimo, iż termin „praca seksualna" ma szerszy zakres, często bywa stosowany jako synonim prostytucji (Brewis, Linstead 2002: 309) zarówno w publikacjach naukowych, jak i w wielu oficjalnych dokumentach międzynarodowych (LAC 2002: 3). Stosowanie neutralnego terminu *sex worker* jest także zabiegiem destygmatyzującym i normalizującym, próbującym oczyścić definicje prostytucji z aspektów normatywnych (Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 21; Poławski 2012: 272). Jest również wyrazem politycznych przekonań, związanych z dążeniem do legitymizacji istnienia przemysłu seksualnego i wzmocnienia ruchów społecznych tworzonych przez osoby świadczące usługi seksualne (Hunt, Chamberland 2006: 203).

Organizacje i związki walczące o prawa prostytutek (np. COYOTE), prezentując nowy wizerunek prostytucji, podkreślają, iż większość kobiet *wybiera* ten sposób zarobkowania (a nie jest do niego *przymuszana*), nawet jeśli w danym społeczeństwie jest on nielegalny (Jenness 1990: 405). Jest to więc wybór kobiet,

[6] Choć należy zaznaczyć, iż w ramach feminizmu nie udało się wypracować wspólnego stanowiska wobec prostytucji, stąd podejście definiujące ją jako pracę seksualną nie jest powszechnie akceptowane.

które mają prawo wykorzystywać swoje ciało tak jak chcą, a skoro jest to dobrowolna decyzja świadomych swoich czynów dorosłych osób, to należy ja traktować jak każdą inną formę pracy (Barker, Feiner 2004: 119; Giddens, Sutton 2012: 598) i zawodowy wybór kobiety (Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004: 30), za którym powinny iść prawa obywatelskie i ekonomiczne, łącznie z prawem do ochrony ze strony policji (Brewis, Linstead 2002: 319). Zwolennicy tego podejścia uważają bowiem, że praca seksualna nie różni się zasadniczo od innych form pracy, które także zawierają element sprzedaży pracy fizycznej lub umysłowej, angażując różne części ciała (LAC 2002: V; Brewis, Linstead 2002: 317). Zauważają także, że seksualność została w różnych kontekstach silnie skomercjalizowana (LAC 2002: 4), wskazując tym samym, że uprzedmiotowienie i utowarowienie (ang. *objectification* i *commodification*) nie są szczególnymi cechami prostytucji (Poławski 2012: 272). Jednocześnie praca seksualna ma wiele wspólnego z innymi zawodami, w których wykonuje się „pracę emocjonalną" (przede wszystkim zawody opiekuńcze). Ludzie pracujący w tych zawodach znajdują mechanizmy rozdzielania ich osobistych emocji od pracy tak, aby móc działać profesjonalnie i chronić swoją tożsamość na zasadach analogicznych, jak w przypadku pracownic seksualnych (LAC 2002: 4).

Tymczasem w społecznym odbiorze prostytucji dostrzega się jedynie wymiar seksualności (*sex*), a nie pracy (*work*). Sprzyja to postrzeganiu prostytucji jako cechy definiującej tożsamość jednostki, nie zaś jednej z aktywności podejmowanej ze względów finansowych (Sanders 2007: 297) obok wielu innych „normalnych" działań, które nie są uznawane za rozstrzygające dla ich tożsamości (Brewis, Linstead 2002: 309). Jest to tym bardziej niesprawiedliwe, że korzystanie przez klientów z usług seksualnych zwykle nie skutkuje analogiczną negatywną oceną. Odwrotnie, istnieje społeczne przyzwolenie na to, by mężczyzna czynnie poszukiwał różnych dróg zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych (Giddens, Sutton 2012: 598). Koncepcja pracy seksualnej jest więc także wyrazem buntu wobec ograniczeń i restrykcji narzucanych świadomie działającym jednostkom przez społeczeństwo (Poławski 2012: 271), symbolem autonomii obyczajowej, ale i zagrożeniem dla „patriarchalnej kontroli nad kobiecą seksualnością", przejawiającej się w piętnie ciążącym na pracownicach seksualnych i działaniach prewencyjno-kontrolnych realizowanych przez państwo (Poławski 2012: 272). Zdaniem zwolenników tego podejścia to nie natura pracy seksualnej jest zagrożeniem dla wykonujących ją osób, a brak organizacyjnego wsparcia dla pracowników i istniejące rozwiązania prawne. Prowadzą one do stygmatyzacji i czynią pracowników seksualnych podatnymi na przemoc (Brewis, Linstead 2002: 319) ze strony klientów, mieszkańców okolicy, niechęć policji straży miejskiej, służby zdrowia, instytucji pomocowych. Stąd potrzeba tworzenia organizacji, takich jak np. International Union of Sex Workers z siedzibą

w Londynie, który zajmuje się, jak każdy związek zawodowy, kwestiami bezpieczeństwa, higieny pracy, wsparcia prawnego dla osób świadczących usługi seksualne, ale i respektowania ich prawa do odmowy wykonania usługi, zagwarantowania dostępu do przychodni, w których nie czułyby się napiętnowane, do programów pomocowych w celu przekwalifikowania dla tych pracowników seksualnych, którzy chcieliby się przebranżowić oraz walką ze stygmatyzacją (Giddens, Sutton 2012: 599). Istnienie związków zawodowych (i innych organizacji), dążących do wyeliminowania wyzysku i nadużyć w przemyśle usług seksualnych, jest pierwszym krokiem do jego profesjonalizacji (Giddens, Sutton 2012: 599).

Należy jednak zauważyć, że wielu badaczy (feministycznych i nie tylko) ma wątpliwości, czy można opisywać prostytucję z perspektywy pracy i czy jest ona pracą taką jak inne. Brewis i Linstead (2002: 317–319) wśród cech odróżniających prostytucję od innych prac wymieniają:

– brak swobodnego wyboru – mimo iż istnieją znaczące różnice pomiędzy prostytucją w krajach rozwiniętych i Trzeciego Świata (gdzie np. zmusza się do prostytucji dzieci), to jednak trudno mówić o wolnym wyborze, jeśli brakuje faktycznych alternatyw na rynku pracy;

– uprzedmiotowienie ciała, które powoduje, iż pracownicy seksualni poddają się procesowi depersonalizacji;

– świadomość piętna i doświadczanie go w interakcjach zarówno z nieznajomymi (np. wyzwiska przechodniów skierowane do kobiet prostytuujących się na ulicy), jak i z najbliższymi (np. negatywne reakcje partnera, dzieci);

– negatywny wpływ na związki z mężczyznami w życiu osobistym;

– pozycja na rynku prostytucji – im starsza i mniej atrakcyjna jest osoba świadcząca usługi seksualne, tym więcej musi pracować i tym mniej zarabia, nawet jeśli podejmuje się wykonywania takich usług, na które wcześniej się nie godziła;

– nierówność, która jest nieodłącznym elementem relacji między prostytutką a klientem, uniemożliwia postrzegania tej transakcji jako pracy w normalnym tego słowa znaczeniu (przemoc ze strony klientów i nielegalność pracy).

Jak zauważają J. Brewis i S. Linstead, choć inne prace także mogą charakteryzować się niektórymi z tych cech, jednak żadna nie zawiera ich wszystkich w takiej kombinacji (Brewis, Linstead 2002: 319).

Zestawiając rozważania teoretyków i badaczy prostytucji z danymi empirycznymi zaczerpniętymi z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów z kobietami świadczącymi usługi seksualne, można zauważyć pewną zbieżność perspektyw. Rozmówczynie, prezentując swoje zaangażowanie w prostytucję, ujmowały

je w kategoriach pracy. Jedynie w przypadku kobiet, które od niedawna świadczyły usługi seksualne w agencji, w wywiadach dominowała perspektywa prostytucji jako dewiacji, związana z odczuwaniem silnych wyrzutów sumienia, niepewności i wstydu. Jednakże stopniowo, wraz z aklimatyzowaniem się w grupie współpracownic, badane poznawały, przejmowały i adaptowały perspektywę prostytucji jako pracy. Zmiany te były więc efektem skutecznej socjalizacji wtórnej, obserwacji działań podejmowanych przez współpracownice oraz wspólnie wypracowywanych definicji sytuacji. Koncepcja prostytucji jako pracy pomaga radzić sobie zarówno na poziomie indywidualnym, jak i grupowym z piętnem wynikającym ze stereotypowego ujęcia prostytucji. Przyjęcie takiej perspektywy umożliwia także wypracowanie dystansu wobec klientów, osób zarządzających agencją i współpracownic. Jest to więc jeden z mechanizmów przystosowania się do sytuacji, umożliwiający podtrzymanie zaangażowania przy minimalizowaniu negatywnych skutków dla psychiki i samooceny. Dla niektórych rozmówczyń był to proces nie do końca uświadamiany, lecz przez niektóre kobiety redefiniowanie prostytucji jako pracy było świadomie wykorzystywaną taktyką radzenia sobie z odczuwanymi konsekwencjami piętna:

W ogóle nie mogłam się na początku zaaklimatyzować. Znaczy nie chodzi o dziewczyny, tylko ogólnie o tą całą sytuację. Ale później już tak jakoś inaczej się myśli, że teraz to jest praca, idę do pracy, zarobić pieniądze i to tyle. Klient jest klient. I tyle, także ja teraz już inaczej, dużo lepiej tak psychicznie. Lżej [W19].

Wykonujesz to co wykonujesz i traktuj to jako pracę. I koniec. I jak tak sobie powiem, to jest normalnie, a jak zacznę to analizować, przegrzebywać, cudować to wtedy zaczyna się źle dziać, bardzo źle (wzdycha) [W42].

Różnie jest, ale nie jest to łatwy zawód. Można się jakoś tam przystosować mówię, myśląc o pieniądzach tylko, jeśli jeśli to się tylko traktuje jako pracę zarobkową tylko [W5].

Perspektywę tę wzmacnia także odwoływanie się do ugruntowanych społecznie przekonań, zgodnie z którymi prostytucja jest najstarszym zawodem świata, wpisanym głęboko w istniejący porządek społeczny, odpowiadającym na istotne potrzeby:

A kiedyś, jak w ogóle jeszcze nie pracowałam tutaj, to, ja? Będę prostytutką? Nigdy w życiu!! (śmiech) a teraz (śmiech) ja to normalnie traktuję jako PRACĘ jako NORMALNĄ pracę. A nie to, że o, bo taka praca to jest nie wiem, gorszy człowiek czy coś? Wcale nieprawda! Ludzie

są wykształceni na poziomie i pracują jako prostytutki i bez żadnego ale. Ale niektóre są osoby, że jak słyszą PROSTYTUTKI to jakby nie wiadomo co dostali jakiejś furii dosłownie. Tak na nich działa po prostu prostytucja. Nie na każdego ale są osoby, co tak. Po prostu nie uznają takiego czegoś. […] A to jest chyba najstarszy zawód świata, NAJSTARSZY [W47].

Dodatkowych argumentów przemawiających za postrzeganiem prostytucji jako pracy dostarcza świadomość różnic w rozwiązaniach prawnych w poszczególnych krajach. Skoro te same czynności w jednym kraju są legalnym zawodem (często przywoływany przez badane przykład Holandii), w Polsce mają niejasną, stygmatyzującą naturę, jest to zapewne konsekwencją obyczajowego zapóźnienia w stosunku do „Zachodu". Tym samym można postrzegać prostytucję w kategoriach pracy, choć w Polsce ma ona charakter pracy na czarno.

Aby porównywanie prostytucji do pracy, a wreszcie zamazanie granic między tymi pojęciami było możliwe, rozmówczynie wiele uwagi poświęcały wskazywaniu analogii między prostytucją i innymi pracami zarobkowymi. Najważniejsze z nich to otrzymywanie wynagrodzenia w zamian za wykonywanie określonych obowiązków (pomijając treść pracy, zasada jest analogiczna jak w każdej innej pracy zarobkowej) oraz konieczność podporządkowania się zasadom pracy, np. praca w określonych, ustalonych godzinach, przestrzeganie zasad dotyczących spożywania alkoholu czy narkotyków (Ślęzak 2012), ustanawiania relacji ze współpracownikami i klientami.

Warto zauważyć, że analogicznymi konstrukcjami językowymi posługują się także właściciele agencji i klubów w ogłoszeniach (szczególnie tych bardziej rozbudowanych, zamieszczanych na portalach internetowych) skierowanych do osób poszukujących pracy w przemyśle seksualnym. Sformułowania, takie jak: dni, godziny pracy, prowizja dla pracownicy, profesjonalne warunki pracy, reklama i promocja klubu i pracownic, nakładają na prostytucję ramę pracy. Wynika to po części z konieczności stosowania w ogłoszeniach języka maskującego, gdyż zatrudnianie osób świadczących usługi seksualne jest sprzeczne z polskim prawem (art. 203 i 204, a także 189a par. 1–2 kodeksu karnego). Jednocześnie jest to także zabieg zdejmujący piętno społeczne z prostytucji, która z „procederu" staje się „pracą", co może pomóc rozwiać wątpliwości kobiet wahających się z podjęciem decyzji o prostytuowaniu się. Treść ogłoszeń, ale i bezpośrednie rozmowy z osobami odpowiedzialnymi za dobór pracownic do danego lokalu pozwalają także nowicjuszce zbudować przekonanie, że prostytucja oferuje takie warunki pracy, jakie są niemożliwe do osiągnięcia w żadnym innym dostępnym dla niej zawodzie. Przede wszystkim jest to możliwość elastycznego dostosowywania godzin pracy do potrzeb pracownic oraz wysokie (choć jest to

pojęcie względne) zarobki, co dla kobiet pracujących w niskopłatnym sektorze usług lub pozostających poza rynkiem pracy może być kuszącą alternatywą. Tym bardziej, że negatywne strony prostytucji mogą pod pewnymi względami przypominać doświadczenia z wcześniejszych „normalnych" miejsc pracy, w których mobbing, molestowanie seksualne, łamanie praw pracowniczych, praca na czarno nie są zjawiskami rzadkimi:

A tu jest jak w każdej pracy, jest i lepiej i gorzej, tak? Pójdzie się do jakiegoś zakładu, trafi się na kierownika jakiegoś IDIOTĘ, który mnie zbluzga za byle co, tak samo tutaj, trafi się klient, akurat taki IDIOTA, to trzeba po prostu go olać i to wszystko [W53].

Należy jednak zauważyć, że definiowanie prostytucji jako pracy ma, także w świadomości badanych kobiet, pewne granice. Mimo, iż perspektywa ta pełni ważną rolę racjonalizacji, pozwalającej na kontynuowanie działania, pewne aspekty prostytucji trudno jest z nią pogodzić. Świadectwem tego są słowa badanych, takie jak „nie jest to praca podobna do innych. [To] Specyficzna praca [W26]" oraz odróżnianie prostytucji od innych zawodów, które określane są jako „normalne":

W MOIM wieku, osoby które znam, koleżanki, które **pracują normalnie**, nie osiągną tego **nigdy**, pracując w **normalnej pracy**. A ja osiągnęłam WIELE. DUŻO. Jestem USTAWIONA, w pewnym sensie. Naprawdę. Bo gdyby nie ta praca, gdyby **normalna praca**, to NIE WIEM jak by to było. Nie wiem, czy byłoby mnie stać na cokolwiek [W3, podkr. – IŚ].

To jest praca, w której robi się coś wbrew sobie tak naprawdę. WBREW sobie w każdym tego słowa znaczeniu. To NIE JEST normalna praca. Można się OSZUKIWAĆ, że to praca, takie podejście mieć, może i tak, bo wtedy jest łatwiej, przecież nie robię niczego złego, prawda? Nikomu krzywdy nie robię, wręcz przeciwnie. Takie tłumaczenie głupie. Ale to NIE JEST normalna praca, to NIE JEST normalna praca. KAŻDY się zmienia i to jakaś (wzdycha) trauma jest na początku przynajmniej. Dla mnie była bardzo [W16].

Przyjęcie perspektywy pracy nie oznacza więc na tyle głębokich przemian wewnętrznych, by przestać odczuwać dyskomfort psychiczny wynikający z zaangażowania w społecznie potępiane zajęcie. Wyrzuty sumienia, dylematy i cierpienie nadal jest udziałem wielu z badanych i dochodzi do głosu, gdy tylko perspektywa pracy załamie się pod wpływem bieżących doświadczeń (np. interakcji z brutalnym klientem, krytycznych słów bliskiej osoby itd.).

Co warto zaznaczyć, w przeciwieństwie do opisywanych powyżej postulatów zwolenników koncepcji pracy seksualnej, rozmówczynie w prowadzonych przeze mnie badaniach nie były zainteresowane politycznymi czy prawnymi konsekwencjami podzielania perspektywy prostytucji jako pracy. Nie oczekiwały one, a wręcz były przeciwne planom ewentualnej legalizacji prostytucji czy objęcia ich systemem świadczeń społecznych. Wynikało to przede wszystkim z obawy przed koniecznością ujawnienia faktu prostytuowania się („nie chcę mieć w papierach, że jestem prostytutką") oraz niechęci do ponoszenia dodatkowych obciążeń finansowych (podatki). Badane przeze mnie osoby zaangażowane w prostytucję były więc dalekie od przyjęcia perspektywy pracy seksualnej z całym jej dobrodziejstwem. Jedyne, na czym zależało rozmówczyniom to zmiana społecznego obrazu prostytucji, jednak nie były one gotowe, by podjąć działania w tym celu. Brak rodzimych organizacji czy stowarzyszeń tworzonych przez osoby świadczące usługi seksualne także jest na to dowodem.

Przyszłość – w stronę profesjonalizacji?

Interesującą zmianą w sposobie postrzegania świadczenia usług seksualnych jest włączanie tego obszaru w zakres rehabilitacji i wsparcia dla osób, które mają trudności z realizowaniem swoich potrzeb seksualnych czy szerzej, ze sferą seksualności. W tym ujęciu mówi się o terapii seksualnej i asystenturze seksualnej.

Idea terapii seksualnej powstała w Stanach Zjednoczonych w latach 70. ubiegłego wieku, zaś w ostatnich latach spopularyzował ją hollywoodzki film *The Sessions*, przedstawiający seksualne przebudzenie 38-letniego sparaliżowanego mężczyzny i jego związek z seksterapeutką. Z mniejszym lub większym powodzeniem usługi tego typu oferowane są obecnie w krajach Europy (w Szwajcarii, Danii, Holandii, Szwecji, Niemczech, we Włoszech) i Stanach Zjednoczonych. Zainteresowanie ze strony mediów powoduje, że zawód ten jest postrzegany jako zjawisko powszechne. Jednakże nawet w szczytowym okresie w latach 70. International Professional Surrogates Association (IPSA) skupiała w USA 200–300 osób, zaś dziś jest ich około 50.

Terapia seksualna jest definiowana jako terapia zastępcza dla osób, które nie mogą lub nie są w stanie znaleźć partnera seksualnego, ale także ze względu na stan zdrowia (przebyte choroby, wypadki, niepełnosprawność), negatywny obraz lub zniekształcenie ciała; seksualne, fizyczne lub emocjonalne nadużycia i/lub urazy (np. gwałt, molestowanie), niepewność orientacji seksualnej, brak społecznej i seksualnej pewności siebie, problemy z osiągnięciem orgazmu, erekcją, wytryskiem mają problemy ze sferą seksualną[7].

[7] Więcej informacji na stronie: http://www.surrogatetherapy.org/what-is-surrogate-partner-therapy/.

Kluczową rolę w terapii odgrywa zastępczy partner seksualny. Zgodnie z definicją proponowaną przez International Professional Surrogates Association jest on członkiem trzyosobowego zespołu terapeutycznego (obok nadzorującego terapeuty oraz klienta), odgrywając w programie leczenia rolę partnera w treningu umiejętności społecznych (poprzez nawiązanie głębszego kontaktu psychicznego) i seksualnych (np. dotyk, masaż, pieszczoty, w niektórych przypadkach także pełen stosunek seksualny) klienta z dysfunkcjami. Rola zastępczego partnera jest kluczowa, gdyż w zasadzie nie sposób nauczyć się seksualności bez doświadczania jej z drugą osobą (Aloni i in. 2007: 127).

Z kolei asystenci seksualni osób niepełnosprawnych (z upośledzeniem umysłowym czy fizycznym) mają za zadanie pomoc osobom, które z racji swoich dysfunkcji są niejako „odcieleśnione" w „odzyskaniu" ciała, nie jako cierpiącego i sprawiającego kłopot, a dającego im przyjemność. Pomoc oferowana jest zarówno osobom, które wcześniej (np. przed wypadkiem) prowadziły aktywne życie seksualne, jak i tym, dla których interakcje z asystentem są pierwszymi w życiu o zabarwieniu erotycznym.

Pomimo świadectw zadowolonych pacjentów, a także faktu, że nie jest to forma terapii, która jest zakazana (zgodnie z zasadą, co nie jest zabronione, jest dozwolone), zarówno w przypadku zastępczych partnerów, jak i asystentów seksualnych istnieją problemy, by uregulować te działania w formie zawodu. Wynika to także z niejednoznacznej oceny terapeutów i pracowników społecznych[8]. Zdaniem niektórych jest to działalność nielegalna, niebezpiecznie zbliżająca się do prostytucji, do której dołączono filozofię, a terapeutów uczyniono stręczycielami. Stąd też wysiłek organizacji skupiających partnerów zastępczych i asystentów seksualnych koncentruje się na wskazaniu zasadniczych cech odróżniających ich pracę od prostytucji. Prostytucja jest przez nich definiowana jako działanie z kręgu usług rozrywkowych, które daje klientowi natychmiastową gratyfikację, jest środkiem pozwalającym na uwolnienie energii seksualnej. Zastępczy partner seksualny czy asystent ma natomiast za zadanie edukować klienta, jak opanować lub złagodzić konkretne problemy seksualne. I choć to partner dokonuje szkolenia, to nie on czy klient a terapeuta decyduje o działaniach, jakie powinny zostać zastosowane wobec klienta. Działania seksualne – jeśli terapeuta uzna je za potrzebne – są zawsze wtórne wobec komunikacji, edukacji i leczenia. Zwolennicy terapii seksualnej zwracają także uwagę na to, że aby zostać zastępczym partnerem, oprócz predyspozycji osobowościowych konieczne jest przygotowanie i przeszkolenie. Osoby zrzeszone w IPSA muszą przejść liczne kursy, uzyskać certyfikat zawodowy i pracować dla zarejestrowanego

[8] Więcej na temat kontrowersji, jakie budzą sposoby zaspokajania potrzeb seksualnych osób niepełnosprawnych można przeczytać np. w tekście Fairbairn, Rowley (2005).

seksuologa. Wielu z nich legitymuje się także formalnym wykształceniem z obszaru psychologii, seksuologii, doradztwa, edukacji seksualnej, co ułatwia współpracę z terapeutami. Także asystenci seksualni osób niepełnosprawnych powinni odbyć kurs obejmujących zarówno elementy psychologii, praktyczne kursy masażu i technik masturbacji, jak i wiedzy o niepełnosprawności i seksualności niepełnosprawnych. Zastępczy partner skupiony w IPSA zobowiązany jest także do przestrzegania kodeksu etycznego, w którym zapisano m.in., że:

– relacje zastępczego partnera z pacjentem zawsze są tymczasowe i mogą mieć miejsce tylko podczas terapii;

– zastępczy partner zawsze działa pod nadzorem terapeuty;

– pacjent zawsze może zadecydować o zaprzestaniu terapii;

– tożsamość pacjenta uczestniczącego w terapii zawsze powinna zostać tajemnicą, chyba że zajdą szczególne okoliczności;

– zastępczy partner jest odpowiedzialny za posiadanie antykoncepcyjnych środków zapobiegających ciąży lub chorobom przenoszonym drogą płciową.

Powsta(wa)nie „zawodów" asystenta seksualnego i zastępczego partnera może być interpretowane jako próba wyłączenia pewnego obszaru, który przynależny był prostytucji (przyjmując perspektywę kulturową prostytucja była instytucją zapewniającą osobom, które nie mogły zdobyć partnera, seksualnego zaspokojenia ich potrzeb) i sprofesjonalizowania ich. Poprzez konieczność odbywania szkoleń, uzyskania certyfikatu, przestrzegania zasad etycznych, a także tworzenia szczególnego etosu pracowników i wyraźne odcinanie się od prostytucji walczą one o swoją przestrzeń i uzasadnienie dla istnienia w ramach społecznego świata (Strauss 1978) terapii, rehabilitacji, zawodów opiekuńczych, a nie świata seksbiznesu. Być może analogiczne procesy będziemy mogli obserwować także w innych, coraz bardziej specjalizujących się i obudowujących wiedzą, technologią i ideologią subświatach seksbiznesu (np. BDSM, Marzec 2011), które stają się po prostu wyspecjalizowanymi usługami, wymagającymi przeszkolonego wykonawcy.

Podsumowanie

Sposoby definiowania prostytucji ewoluowały od momentu jej powstania. Splot społecznych, politycznych i moralnych kontrowersji wokół prostytucji sprawia, że na jej potoczny i naukowy odbiór silny wpływ mają uznawane normy moralne czy obyczajowe. Tradycyjne ujmowanie prostytucji jako procederu, łamiącego tabu seksualności, intymności oraz normy społeczne określające to, co może stać się przedmiotem transakcji kupna-sprzedaży, zmienia się pod

wpływem działań ruchów walczących o prawa osób prostytuujących się. Wprowadzana pod ich wpływem perspektywa pracy seksualnej owocuje postępującą w wielu krajach dekryminalizacją, destygmatyzacją i normalizacją, co uwidacznia się nie tylko w przechodzeniu od systemów prohibicyjnych do abolicjonistycznych, ale także legalizowaniu prostytucji, traktowaniu jej jak zawodu, wraz ze wszystkimi idącymi za tym świadczeniami i prawami pracowniczymi, związkami zawodowymi itd.

W polskim kontekście rozważania te obecne są jedynie w niewielkim stopniu, jednakże można zaobserwować pewne nowe tendencje. Na skutek przemian społecznych dotyczących zmysłowości i sfery seksualności prostytucja, nawet, jeśli wywołuje kontrowersje, nie jest już jednoznacznie identyfikowana jako zjawisko, które „pozostaje w zasadniczej, niedającej się pogodzić sprzeczności, ze światopoglądowymi wartościami, które w danej społeczności są akceptowane" (Podgórecki 1969: 24). Coraz częściej, nawet na rodzimym gruncie naukowym, gdzie bardzo silnie zakorzeniona jest perspektywa patologii społecznej, zauważa się różnice między poszczególnymi typami prostytucji. Uznając za patologię prostytucję dzieci i młodzieży, zmuszanie do prostytucji i handel ludźmi w celach wykorzystania do komercyjnego seksu, jednocześnie w odniesieniu do osób dorosłych i w niektórych sytuacjach prostytucję uznaje się za konsekwencję wyboru (a nie wyłącznie przymusu), choć mogącego nieść ze sobą negatywne konsekwencje na przyszłość (Izdebski 2012: 553).

Co ciekawe, w pracach okresu PRL-u, w których silnie akcentowano perspektywę prostytucji jako patologii społecznej, wielu autorów wspominało, że badane mówiły o swojej aktywności jako o pracy czy zawodzie. Wypowiedzi te interpretowane były jednak nie jako otwarcie nowej perspektywy interpretacyjnej dla tego zjawiska ani nawet jeden ze sposobów racjonalizowania działań, a świadectwo moralnego upadku, ignorancji dla obowiązujących norm i wartości. Potwierdzały zatem przyjęte założenie o prostytucji jako patologii. Być może więc nie tyle diametralnie zmieniły się narracje badanych, co ramy przykładane do ich interpretacji. Choć kilkadziesiąt lat temu postrzeganie prostytucji jako pracy seksualnej nie było możliwe, dziś jest to równolegle funkcjonujące stanowisko, poparte badaniami, a także z postulatami politycznymi i prawnymi. Wizja prostytucji jako pracy wpisuje się w liberalną wizję człowieka, w założenia o indywidualnej autonomii, swobodzie wyboru, swobodzie gospodarowania i racjonalności rynkowych aktorów (Poławski 2012: 274). Być może jest po prostu odpowiednią koncepcją na obecne czasy?

Ujęcie prostytucji w kategorii pracy seksualnej jest przyczynkiem do stworzenia nowego wizerunku osób prostytuujących się, podważającego tradycyjne wyobrażenia o niedostosowanych społecznie seksualnych niewolnicach, uzależnionych od narkotyków i alkoholu, ofiarach alfonsów i zorganizowanej

przestępczości (Jenness 1990: 403). Można jednak zadać pytanie, jaki wpływ na te zmiany ma fakt, iż być może niedoreprezentowane w badaniach są osoby zajmujące najniższe pozycje w hierarchii świata prostytucji, szczególnie w najuboższych częściach globu. Być może ich opowieść wygląda inaczej. Wywiady zrealizowane przeze mnie z kobietami świadczącymi usługi seksualne pokazują, że wizja prostytucji jako pracy może być wielowymiarowa i niejednoznaczna, nawet w rodzimym kontekście społecznym.

Niezwykle ciekawym wątkiem jest postępujące „uzawodowienie" prostytucji, które jest wynikiem jej legalizacji w niektórych krajach europejskich. Alternatywnym kierunkiem jest powstawanie nowych „zawodów" asystenta seksualnego i zastępczego partnera, które traktowane są jako zawody pomocowe, niezbędne we współczesnym społeczeństwie, pełniące ważne funkcje społeczne. Być może więc prostytucja z procederu czy brudnej pracy (*dirty work*, Hughes 1958) stopniowo przeistoczy się w zespół zawodów, wyróżniających się specyfiką i specjalizacją, obudowanych organizacjami czy stowarzyszeniami profesjonalnymi, kontrolującymi jakość wykonywanych usług i skrojonymi na miarę zaspokajania potrzeb wąsko określonych grup klientów. Mogłoby to oznaczać stopniowe zanikanie społecznego piętna na rzecz akceptacji faktu, iż stosunki seksualne są „zachowaniem konsumpcyjnym", które w związku z tym można realizować w profesjonalnych, do tego celu powołanych wyspecjalizowanych instytucjach.

Bibliografia

Aloni R., Keren O., Katz S. (2007), *Sex therapy surrogate partners for individuals with very limited functional ability following traumatic brain injur*, „Sex Disability", no. 25.

Antoniszyn M., Marek A. (1985), *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

Barker D., Feiner S. (2004), *Liberating Economics: Feminist Perspectives on Families*, Work and Globalization, University of Michigan Press.

Bielecki J. (1959), *Prostytucja i nierząd karalny w Warszawie*, „Służba MO", nr 3.

Brewis J., Linstead S. (2002), *The worst thing is the screwing (1): Consumption and the management of identity in sex work*, „Gender, Work & Organization", vol. 7, Issue 2.

Deshotels T., Forsyth C.J. (2006), *Strategic flirting and the emotional tab of exotic dancing*, „Deviant Behavior", no. 27(2).

Fairbairn G., Rowley D. (2005), *Etyczne aspekty seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną*, [w:] J. Głodkowska, A. Giryński (red.), *Seksualność osób z niepełnosprawnością intelektualną – uwalnianie od schematów i upokorzeń*, APS im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa.

Gardian R. (2007), *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Kraków.

Giddens A., Sutton P.W. (2012), *Socjologia*, Wydanie Nowe, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Górnicki S. (1970), *Prostytucja a przestępczość*, „Służba MO", nr 2.

Hughes E. (1958), *Men and their work*, The Free Press, Glencoe, III.

Hunt G., Chamberland L. (2006), *Is sex work? Re-assessing feminist debates about sex, work, and money*. „Labour/Le Travail", no. 58.

Izdebski Z. (2012), *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Wydawnictwo UJ, Kraków.

Jasińska M. (1967), *Proces społecznego wykolejenia młodocianych dziewcząt*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

Jasińska M. (1976), *Problematyka prostytucji w Polsce*, [w:] A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia patologii społecznej*, PWN, Warszawa.

Jenness V. (1990), *From sex as sin to sex as work: COYOTE and the reorganization of prostitution as a social problem*, „Social Problems", vol. 37, no. 3 (Aug. 1990).

Jędrzejko M. (2006a), *Prostytucja jako problem społeczny, moralny i zdrowotny*, Aspra, Warszawa.

Jędrzejko M. (red.) (2006b), *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej, Pułtusk.

Kojder A. (1976), *Badania nad patologią społeczną w Polsce*, [w:] A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia patologii społecznej*, PWN, Warszawa.

Kowalczyk-Jamnicka M. (1998), *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz.

Kurzępa J. (2001), *Charakterystyka zjawiska prostytuowania się młodzieży na pograniczu zachodnim*, [w:] J. Leszkowicz-Baczyński (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania*, t. I, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.

Kurzępa J. (2005), *Młodzież pogranicza – Świnki, czyli o prostytucji nieletnich*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.

Kwaśniewski J. (2000), *Patologia społeczna*, [w:] W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 3, Warszawa.

Legal Assistance Centre (2002), *"Whose body is it?" Commercial sex work and the law in namibia*, Austrian Development Cooperation http://www.surrogatetherapy.org.

Leigh C. (1997), *Inventing sex work*, [w:] J. Nagel (ed.), *Whores and Other Feminists*, Routledge, New York.

Marzec W. (2011), *Granice (teorii) społecznych światów*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", t. VII, nr 1.

Matysiak K. (1967), *Przyczynek do kryminologii prostytucji (Z badań nad prostytucją w Trójmieście)*, „Problemy Kryminalistyki", nr 10.

Matysiak K. (1969), *Przestępstwa eksploatacji prostytucji i ich sprawcy na terenie Trójmiasta*, „Służba MO", nr 3.

Moczydłowska J. (1993), *Prostytucja a alkoholizm*, „Problemy Alkoholizmu", nr 6.

Moczydłowska J. (1994a), *Obraz świata dziewcząt trudniących się prostytucją*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", nr 9.

Moczydłowska J. (1994b), *Prostytucja i zagrożenia*, „Problemy Alkoholizmu", nr 2.

Moczydłowska J. (1994c), *Prostytucja nieletnich dziewcząt*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", nr 9.

Moczydłowska J. (1994d), *Prostytucja nieletnich dziewcząt. (Uwarunkowania rodzinne)*, „Problemy Alkoholizmu", nr 11.

Moczydłowska J. (1995a), *Kontakty nieletnich prostytutek ze swoimi rodzicami*, „Problemy Rodziny", nr 5.

Moczydłowska J. (1995b), *Obraz mężczyzny w percepcji nieletnich prostytutek*, „Problemy Alkoholizmu", nr 11–12.

Moczydłowska J. (1996a), *Rodzinne uwarunkowania prostytucji nieletnich dziewcząt*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze", nr 10, wkładka.

Moczydłowska J. (1996b), *Rozwój intelektualny nieletnich dziewcząt trudniących się prostytucją*, „Problemy Alkoholizmu", nr 4.

Pabian J. (1973), *Psychospołeczne i biologiczne uwarunkowania prostytucji*, „Problemy Kryminalistyki", nr 105.

Podgórecki A. (1969), *Patologia życia społecznego*, PWN, Warszawa.

Podgórecki A. (1976), *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa.

Poławski P. (2012), *Alteracje prostytucji: sex work i społeczna patologia*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna", t. XIII.

Pomarańska-Bielecka M. (2006), *Obraz handlu kobietami w prasie polskiej*, [w:] Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, Ośrodek Badań Praw Człowieka, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej, IPSiR UW, Warszawa.

Pospiszyl I. (2008), *Prostytucja*, [w:] *Patologie społeczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Pospiszyl K. (1977), *Prostytucja a psychospołeczne wyznaczniki seksualnego zachowania się kobiety*, „Studia Socjologiczne", nr 3(66).

Radecki W. (1968), *Sytuacja prawna prostytucji w Polsce*, „Problemy Kryminalistyki", nr 73.

Rapley T. (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Rosset E. (1931), *Prostytucja i choroby weneryczne w Łodzi*, Wydział Zdrowotności Publicznej, Łódź.

Sanders T. (2007), *The politics of sexual citizenship: commercial sex and Disability*, „Disability and Society", no. 22(5).

Strauss A. (1978), *A social world perspective*, [w:] N. Denzin (ed.), *Studies in Symbolic Interaction*, vol. 1, JAI Press, Greenwich.

Surmacka J. (1939), *Czynniki prostytucji oraz charakterystyka prostytutek*, WOSiZPZM, Warszawa.

Syrek W. (1976), *Prostytucja w Polsce jako przedmiot badań empirycznych*, „Problemy Kryminalistyki", nr 137(25).

Szczepański J. (1973), *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa.

Szczepański J. (1981), *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, PWE, Warszawa.

Sztobryn-Giercuszkiewicz J. (2004), *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Dajas, Łódź.

Ślęzak I. (2010), *Być prostytutką – problematyka konstruowania tożsamości kobiet prostytuujących się*, [w:] K. Konecki, A. Kacperczyk (red.), *Procesy tożsamościowe. Symboliczno-interakcyjny wymiar konstruowania ładu i nieładu społecznego*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.

Ślęzak I. (2011), *Ryzyko i gra. Relacje rodzinne a tożsamość kobiet prostytuujących się*, [w:] E. Litak, R. Furman, H. Bożek (red.), *Pejzaże tożsamości. Teoria i empiria w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo UJ, Kraków.

Ślęzak I. (2012), *Spożywanie alkoholu jako element sytuacji pracy kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*, „Alkoholizm i Narkomania", t. 25, nr 4.

Weitzer R. (2010), *Sex for Sale: Prostitution, Pornography, and the Sex Industry*, 2nd Edition, Routledge, New York.

http://sexsurrogateofla.com.